Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 19 marca 1934 r.** Cena egzemplarza **15 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu

miesięcznie	—70	Zł.
kwartalnie	2·—	„
półrocznie	4·—	„
rocznie	8·—	„

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90	zł.
kwartalnie	2·50	„
półrocznie	5	„
rocznie	0	„

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350	Zł.
1/2 strony	175	„
1/4 „	90	„
1/8 „	45	„
1/16 „	30	„
1/32 „	15	„

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 11. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok IX.

W dniu Imienin Wodza Narodu.

Cóż pisać dziś w dniu Imienin Wodza Narodu, w dniu imienin Wielkiego Człowieka, który mocą swego geniuszu, swej woli potężnej i swego trudu nadludzkiego, ziścił wiekowe sny ujarzmionego przez przemoc wrogów narodu i ucieleśnił cudną wizję, której realnych kształtów nadać niezdołało bezprzykładne bohaterstwo i trud ofiarny Kościuszki, Dąbrowskiego czy Traugutta.

Piłsudski i Jego nieśmiertelny Czyn nie żąda czczych słów. Jest wielki sam w sobie i tęgi Ojczyzny umiłowanej.

Piłsudski wszedł w nasze życie, związał nas swem istnieniem, swą wolą i swą bezprzykładną potęgą działania, a związawszy pchnął na walkę ze słabością, na walkę przeciw małości naszych własnych egoistycznych celów, na walkę z koszmarną tradycją haniebnych wad narodowych.

Imieniny jego to nie ceremonjał, to nie zimny i bezduszny banał cesarsko-królewskich galówek, ale spontaniczny wybuch entuzjazmu



Linoleoryt art. mal. T. Jelenia.

wielkość ta trwać będzie przez wieki, fascynując z kart historji i z podawanych z ust do ust powieści każde z żyjących pokoleń.

Lecz dla nich wówczas słowo Piłsudski będzie przeszłością, będzie tęsknem spojrzeniem narodu w minione dni chwały i triumfu, podczas gdy my mamy ten niesłychany zaszczyt i ogromne szczęście żyć z nim razem i być jego pomocnikami w znojnym trudzie rozbudowy po-

i szczery wylew ogromu miłości tętniącej żywo w sercu narodu, który to naród zdaje sobie doskonale sprawę kogo wśród siebie posiada i który radby w tym dniu uroczystym stanąć cały przed obliczem swego Wodza i swego wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy, aby mu złożyć szczere wyznanie serc o przywiązaniu, czci i o gotowości w służbie.

I niema zapewne dziś w Polsce człowieka, który nie posłałby swej myśli do Belwederu, gdzie w dostojnej ciszy komnat ktoś samotnie łamie się z ogromem zagadnienia bytu 35-cio miljonowego narodu i na powikłanej szachownicy dziejów państw wygrywa wielką przyszłość Polski.

W ciszę tą wedrze się dziś radosny rozgwar uwielbieniem przejętych myśli i uczuciem tętniących serc.

Zakłóci się na chwilę spokój Wielkiego Samotnika, lecz rozgwar serdeczny uśmiech jeno wywoła dobry na zoraną ogromem trudów i głębią trosk marsową twarz Komendanta, który doskonale rozumie, że miłość narodu to najlepsza dla Wodza podstawa do budowy wielkiego jutra.

Fr. Mamuszka.

Wódz, Budowniczy i Wychowawca Narodu.

Jest tak: jak człowiek spogląda zdala na jakiś wielki kościół np. na kościół Marjacki w Krakowie, albo na katedrę św. Jana w Warszawie, widzi całość. Ale gdy przybliży się do kościoła stanie przy nim i spojrzy w górę czy w bok, widzi tylko kawałek budowy, gdy się przesunie i stanie na innem miejscu, widzi znowu inny kawałek gmachu, ale tylko kawałek, z bliska całości objąć nie może. By objąć całość, trzeba się odsunąć.

Tak samo jest z życiem i działalnością Wielkiego Człowieka. Setki lat po nim uczeni historycy umieją ocenić jego i co on zrobił, opisać to i zrozumieć. Są z daleka. Ale jest inaczej, gdy Wielki Człowiek żyje i działa wśród nas. Jeden widzi to, co on robi dziś, drugi to co on zrobił wczoraj, trzeci zobaczy co on zrobi jutro Wszyscy jednak widzą, że to ogrom, że ogrom człowieka i dzieła. Całości objąć i zrozumieć niepodobna. Jesteśmy za blisko.

Wśród nas żyje i działa Wielki Człowiek. Jest nim Józef Piłsudski. Całości jego postaci objąć dziś jeszcze niepodobna. Niepodobna dziś już zrozumieć, jak On wiedział, że trzeba tak robić, a nie inaczej. Marszałek nie lubi mówić a szczególnie nie lubi mówić wiele o sobie. Gdy jednak mówi, wszystko wydaje się takie proste i jasne, że człowiek się potem dziwi, iż sam na to nie wpadł. Takie to wydaje się wtedy łatwe. Ale gdy Marszałek działa, ludzie nie mogą zrozumieć. Nie mogą pojąć, czem się powoduje.

I w tem właśnie tkwi największa tajemnica wielkości wielkich ludzi. Gdy oni zaczynają działać, ogół ludzi ich nie zrozumie i zwalcza. Tak było nietylko z Piłsudskim, tak było zawsze. Gdy Adam Mickiewicz zaczął pisać, ówcześni literaci, krytycy wyśmiewali go i wyszydzali. Gdzież oni są dziś? Nikt o nich nic nie wie, a Mickiewicz jest największy genjusz polskiej literatury, największy polski poeta. Gdy twórca zjednoczenia Włoch, Garibaldi, wyprawiał się w r. 1860 na zdobycie Sycylji, szło z nim tysiąc ludzi. A wyprawiał się Garibaldi na pokonanie armji, złożonej ze 150.000. Całe Włochy krzyczały jak na szaleńca. Dziś Garibaldi ma pomniki we wszystkich włoskich miastach, a o jego towarzyszach wystarczy we Włoszech powiedzieć

eden z Tysiąca.

Gdy Józef Piłsudski rozpoczął swoją działalność pół wieku temu w okresie największego ucisku i niewoli, ci co wtedy mieli największe znaczenie w społeczeństwie polskiem i chcieli kierować jego losami, starali się oszukać wroga drobną chytrością, starali się kulić, maleć by wróg nie dojrzał i by choć w ten sposób trwać. Józef Piłsudski od początku głosił hasło walki do ostateczności. Z początku nikt go wogóle nie słyszał i nie słuchał. Później gdy już wyszedł na szerszą arenę i gdy słyszeć go musieli ci, co chcieli i nie chcieli, odpowiadano: Co za szaleństwo! Jakto? W Powstaniu Listopadowem w r. 1830, gdy się zaczynało, mieliśmy gotowego wojska 36.000 ludzi, najlepszych żołnierzy na świecie i skończyło się straszną klęską. W Powstaniu Styczniowem w r. 1863 inny duch był w narodzie i inna wiara w możność walki i znów skończyło się straszną klęską.

Co się okazało po latach? Już w niepodległej Polsce wielki pisarz, Stefan Żeromski, tak to ocenił: „Okazuje się dzisiaj, że chybioną polityką była chytrość polska, usiłująca omamić wroga, a doskonałą była polityka beznadziejnej walki“. Ta beznadziejna walka przyniosła nam Wolność i Niepodległość.

I tu znowu jesteśmy przy tajemnicy wielkości Wielkiego Człowieka. Dokonuje On swego dzieła, bo ma jakiś szczególny dar Boży, tkwi w nim iskra Boża. Józef Piłsudski ma ten dar, że umiał zawsze wzbudzić wśród tych, którzy z nim szli, poświęcenie bez granic i gotowość na śmierć każdej chwili dla Sprawy, o którą walczą. To pozwala nam zrozumieć przebieg wydarzeń w b. Królestwie w latach 1904—1906.

Z jednej strony Rosja zgromadziła w Królestwie 500.000 wojska oprócz dziesiątków tysięcy policji, żandarmów, szpiegów. Z drugiej strony Organizacja Bojowa, na której czele stoi Józef Piłsudski, kilkuset ludzi z bronią w ręku, a wraz z tymi, którzy z nimi współdziałają, tysiąc, czy dwa tysiące kilkuset. Ale walka jest nieustępliwa. Na cios odpowiada się ciosem. Prawdziwa walka na śmierć i życie. Moskale strzelają na ulicach do bezbronnych przechodniów, aresztują, więżą, torturują i wieszają. Z rąk znowu Organizacji Bojowej padają rosyjscy generałowie, policmajstrzy, komisarze, stójkowi, szpicle i żandarmi — setkami. Stupajka, który dziś znęca się nad aresztowanym, drży równocześnie, bo wie, że jutro może za to głową zapłacić. Ten stan walki, gdzie z jednej strony stają krocie, a z drugiej jednostki, trwa — ku podziwowi świata — dwa lata, a może trwać tak długo, bo ci co idą z Piłsudskim, idą śmiało i z pełną świadomością na śmierć.

Tak jak zawsze, gdzie jest Piłsudski. W wielkiej wojnie całe Legjony poraz pierwszy były skupione razem i walczyły pod osobistem dowództwem Komendanta Piłsudskiego w r. 1916 na Wołyniu. Pod naporem ofenzywy rosyjskiej front austrjacki z lewej i prawej strony Legjonów zalamał się i pierzchnął. Legjony na Polskiej Górze wytrzymały cały napór wielokrotnie przewyższających sił nieprzyjacielskich. Wódz i żołnierze dokazują cudów bohaterstwa i prześcigają się w pogardzie śmierci. Zdumiony tem bohaterstwem dowódzca frontu niemieckiego, generał Linzingen, napisał w rozkazie do armji, że w imieniu swojem i podległych sobie wojsk życzy Legjonom, by osiągnęły idealny cel, o który walczą. Niesłychany hołd Niemca złożony Legjonom.

Tak to Legjony pod wodzą Piłsudskiego torowały drogę do niepodległości, jak przedtem Organizacja Bojowa pod Jego wodzą wstrząsała społeczeństwem, by wykrzesać w wielu zdolność do walki. A ta zdolność miała być potrzebna wkrótce całemu narodowi. Po wielkiej wojnie rozpoczęła się wojna polsko — sowiecka. Tu znowu wystąpiła wielkość Piłsudskiego jako wodza. Zwycięstwo pod Warszawą w r. 1920 jest Jego wielkiem dziełem.

I oto w zmienionych, powojennych warunkach jesteśmy u innej tajemnicy, wielkości Wielkiego Człowieka. Jest nią dar wszechstronności. Piłsudski umie nie tylko walczyć, umie także pracować i rządzić.

Wkrótce po wojnie padają z ust Marszałka Piłsudskiego te pamiętne słowa: „Skończył się wyścig krwi i żelaza. nastąpi wyścig pracy“. Słowa te muszą budzić dreszcz i podziw. Marszałek wypowiedział je w chwili powojennego dobrobytu. Gdy je mówił, był to czas wysokich cen zboża i wielkiego rozwoju przemysłu A czyż nie brzmi w nich znowu ta nuta, jakby zapowiedź nadciągającego kryzysu? Czyż można inaczej walczyć z kryzysem, jak pracą? Czy można mocniej i zwięźlej wezwać do pracy. jak wskazując na to, że w pracy trzeba takiego samego wysiłku, jak w wojnie?

A gdy później partyjnictwo poczęło rozkradać Polskę między sobą, a Marszałek przybył z Sulejówka do Warszawy zaprowadzić ład i porządek i przy Nim stanął naród i wojsko, czegóż dokonał w ciągu ośmiu lat swoich rządów od maja 1926 r.?

Dokończenie na stronie 5 tej.

TADEUSZ MYSZKA.

Marsz. Józef Piłsudski
a literatura.

Poemat życia Marszałka, pisany krwią i żelazem, znalazł swój wyraz w przebogatej, poświęconej Mu literaturze.

Nic dziwnego, życie Jego bowiem, to niewyczerpana skarbnica dla poezji, powieści. „Ziuk“ — „Wiktor“ — bojowiec — komendant „Strzelca“ — „Dziadek“ — Naczelnik Państwa — Wódz Naczelny — Budowniczy Państwa Polskiego — oto poszczególne etapy życia Marszałka — pociągające poetę, czy też powieściopisarza.

Sam Czyn życia Marszałka, to żywa pieśń.

Legenda opromienia życie Jego sławą, bo On to symbol Polski Odrodzonej.

Piłsudski — to postać, jakby stworzona do pieśni, otoczony aureolą bohaterstwa, staje się wymarzonym bohaterem dla poety...

Sławi Go pieśń legjonowa, prosta, szczera, jakby z pod serca wyrwana. Autorzy ich — to brać — leguny — rycerze Nowej Polski. W gromadzie ich odnajdziemy szczere talenty, jak Józefa Mączki, wcześnie zmarłego, Józefa Relidzyńskiego, Jana Rundbakena, Stanisława Długosza, Józefa Mirskiego, Rajmunda Bergela, Andrzeja Długosza i tylu, tylu nieznanych.

Żywot pieśni legjonowej był krótki. Wiele z nich przepadło wraz ze swoimi twórcami na szlakach, pobojowiskach wojny. Pozostała zaś bogata pieśń legjonowa, stanowi cenną pamiątkę walki o wolność, stanowi wyraz uwielbienia serc żołnierskich dla swego Wodza — tego symbolu miłości ojczyzny — tego uosobienia najwyższych cnót żołnierskich.

Czyn Piłsudskiego nietylko zrodził oddźwięk w pieśni legjonowej, zrodził także oddźwięk w sercach innych poetów, którzy do dziś dnia tworzą pieśni, składając zasłużony hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Oto spora garść nazwisk: Dobaczewska, Czerkawska, Iłłakowiczówna, Kleszczyński, Bieder Lechoń, Ligocki, Makuszyński, Opadek, Or-Ot, Pietrzycki, Słoński, Stwora, Tetmajer, Szczęsny, Smolarski, Wolski, Wierzyński, Zbierzchowski i tylu, tylu innych.

Pieśń o Piłsudskim rośnie — rośnie...

Nie zapomniała o Marszałku Józefie Piłsudskim i powieść polska. Mamy sporą ilość nowel, powieści, jużto wzmiankujących o Nim, jużto w całości Mu poświęconych. Działalność konspiratorska Piłsudskiego odzwierciedliła się w powieści „Z minionych dni“ Gustawa Daniłowskiego.

Świetnie uchwycił najcharakterystyczniejsze cechy Piłsudskiego Andrzej Strug w „Chimerze“. Poświęcił Mu także uwagę w „Odznace za wierną służbę“, pamiętnikach legjonisty—ułana Belliny-Prażmowskiego, pisanych żywo i barwnie. Piłsudski tutaj, to wódz z krwi i kości, kochany gorąco przez żołnierzy.

W „Państewku“ Kazimierza Leczyckiego postać Piłsudskiego staje się legendarną postacią, będącą przedmiotem rozmów, marzeń, tęsknot Polaków ziem kresowych. Odnajdziemy tutaj piękne i rzewne obrazki, jak np. przyjęcie Marszałka w Grodnie.

Piłsudski „w skromnym szarym płaszczu, z krzaczastemi brwiami i wąsami“ występuje w noweli pt.: "Dzieje Baśki Murmańskiej" Eugeniusza Małaczewskiego.

Działalność Piłsudskiego w okresie wojny r. 1920 znalazła swój wyraz w powieści pt.: "Eskadra" Janusza Meisnera, oficera-pilota, entuzjasty Marszałka.

Do roli jednego z kierowniczych ruchów ludzkości, urasta postać Wodza Józefa Piłsudskiego w powieści Jana Nowady pt.: „Umarli wracają“.

Wspomniane etapy życia Marszałka uwzględnił Tadeusz Ulanowski w swej powieści pt.: „Doktór Filut“, będącej satyrą współczesnego życia, jego przekrojem. Piłsudski obsypany tu licznemi określeniami, jak „Mocarz“, „Człowiek Prawdy“, ,,Człowiek Rozkaz“, „Zwolywacz duchów wawelskich“, ,,Z Króla Ducha powstały rycerz Odrodzonej Polski“, "Grabarz caratu“, „Dawca życia polskiego“ i w. inn.

Wypadki majowe 1926 r. a na ich tle działalność Marszałka odmalowała nam powieść pt. "Barykady" J. Maciejowskiego.

Najobszerniejszą jednak powieść o współczesnym bohaterze narodowym Józefie Piłsudskim dał nam Gustaw Olechowski pt. „Wódz“. Przedstawił nam w niej autor Piłsudskiego od zarania Jego życia aż do dnia 5 sierpnia 1914 r. Dość żywa powieść obfituje jednak w nieścisłości historyczne.

Najwięcej powieści poświęcił Marszałkowi Juljusz Kaden-Bandrowski. Stał się zatem piewcą czynów legjonowych i ich wodza Józefa Piłsudskiego, którego wspaniałe obrazy odnajdziemy w „Wyprawie wileńskiej“, "Bitwie pod Konarami“, ,,Piłsudczykach“, „Rubikonie“, „Wiośnie 1920 r.“, „Mogiłach“, ,,Nad wielką rzeką“, „Na progu“.

Wiele innych jeszcze powieści wzmiankuje o Marszałku.

Jak z powyższego, krótkiego omówienia widzimy, bogata literatura składa już za Jego życia wymowny i zasłużony hołd Pierwszemu Żołnierzowi i Obywatelowi.

Jednak mimo bogatej literatury, Piłsudski— symbol mocy i tężyzny narodowej, czekał będzie na swojego piewcę.

—o—

Obywatele! nie zaprzedajcie miasta 2-giej międzynarodówce.

Z Głównei Komisii Wyborczei.

Główna Komisja Wyborcza dla wyborów do Rady Miejskiej w Tarnowie, zawiadamia, że zarządzeniem z dnia 31 stycznia 1934 r. Nr. S. A. III.-2b-2/34 unieważnił Wojewoda Krakowski na podstawie przepisu par 46 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1933 Nr. 83, poz. 607 Dz. Ust. wybory do Rady Miejskiej w Tarnowie w okręgach I-szym, VIII-mym i IX-tym.

Dnia 13 lutego 1934 r. zarządził Wojewoda Krakowski nowe wybory w tych okręgach w Tarnowie

Nowe wybory odbędą się na podstawie tych samych spisów wyborców i przez te same Komisje Wyborcze, w myśl. par. 46 powołanego wyżej regulaminu wyborczego, objętego powyższem rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

I. Główna Komisja Wyborcza przypomina: a) że okręg wyborczy I szy obejmuje: ulice Fredry, Głowackiego, Kochanowskiego, Kolonję Kolejową I, II, III, IV, V, VI, Kościuszki L. orj. od 13 do 83, Krakowską, L. orj. parzyste od 46 do 62 włącznie i L. orj. nieparzyste od 43 do 77 włącznie, Północną, Pułaskiego (od ulicy Krakowskiej do ulicy Kościuszki, Lelewela, Reymonta, Rzemieślniczą, Skorupki, Ślusarską, Warstatową, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Bartla i Zborowskiego.

b) że okręg wyborczy VIII-my obejmuje: ulice Szpitalną, L. orj. nieparzyste od 27 do 71 włącznie oraz L. orj. parzyste od 38 do 92 włącznie — Zatylną, Starodąbrowską L. orj. 40, 43, 47, 49, 53, ulice Widok L. orj. 36 i od 38 do 115 włącznie, — ulice Ochronek L. konsk. 404, — ulice Słoneczną, Długą, Albertynek, Garbarską, Spadzistą, Krawiecką, Jasną, Wschodnią, Do Prochowni, Boczną, Graniczną, Nowodąbrowską, L. orj. parzyste od 44 do 78 włącznie i L. orj. nieparzyste od 75 do 135 włącznie oraz L. konskr. 339, 506, 551 i 552, — ulicę Błonie, Leśną i Stolarską.

c) że okręg wyborczy IX-ty obejmuje ulice: św. Marcina, L. orj. 12 oraz L. orj. od 14 do 44 włącznie. Szewską, Szopena, Paderewskiego, Nadbrzeżną dolną, Nadbrzeżną górną, Konarskiego, Jagiellońską, Wesołą, Mostową, XX. Sanguszków, Urwaną, Warzywną, Pracy, Nieznaną, Małą, Kowalską, Południową, Ukośną, Burtniczą, Sądową, Panny Marji, L. orj. 10, 12, 14, 16, św. Walentego, Plac Kapłonówka, oraz ulicę Zaczętą.

d) że okręgi powyższe wybierają następujące liczby radnych: okręg I-szy wybiera 4 radnych, okręg VIII-my wybiera 3 radnych, okręg IX-ty wybiera 4 radnych.

II. Skład głównej i Okręgowych Komisyj wyborczych jest następujący:

a) Główna Komisja Wyborcza: Przewodniczący: Stanisław Syrowy. Zast. przew. Jan Kukulak. Członkowie: Ks. Dr. Józef Lubelski, Józef Berszakiewicz, Dr. Anzelm Basler, Rudolf Oleksy. Zast. Członków: Ks. Dr. Michał Rec. Dr. Edward Szalit, Józef Potempa, Franciszek Wróblewski.

b) Okręgowa Komisja Wyborcza I.: Przewodniczący: Smalec Stanisław, zast. przew.: Inż. Letscher Czesław. Członkowie: Bylica Józef, Dubiel Gabrjel, Turaj Stanisław, Drapella Kazimierz. Zast. członków: Srebro Tadeusz, Skoczek Marjan, Schifferstein Józef Leib Bernard.

c) Okręgowa Komisja Wyborcza Okręgu VIII.: Przewodniczący: Dr. Kryplewski Juljan. Zast. przew.: Komusiński Stanisław. Członkowie: Marja Rosieńska, Józef Mazgaj, Dudło Franciszek, Onik Zygmunt. Zast. członków: Weiser Mozes, Raczkowski Jan, Tańcula Edward, Wolk Salomon.

d) Okręgowa Komisja Wyborcza Okręgu IX.: Przewodniczący: Hoborski Maksymiljan, Zast. przew. Grzyb Jan. Członkowie Kummer Alfred, Sobol Jan, Wojtczak Stanisław, Dr. Funarski Eugenjusz. Zast. członków: Patroński Edmund, Duś Józef, Cisowski Józef, Marzec Jerzy.

III. Lokal Głównej Komisji Wyborczej znajduje się obecnie w budynku Sądu Okręgowego w Tarnowie, przy ul. św Marcina 27 na I. piętrze, w sali Nr. 36.

IV. Lokale wyborcze Okręgowych Komisyj Wyborczych pozostały te same, co poprzednio: Dla Okręgu wyborczego I-go w szkole im. Hoffmanowej przy ul. Kościuszki; dla okręgu VIII-go w Ochronce św. Stanisława przy ul. Ochronek; dla okręgu IX-go w budynku szkoły im Konarskiego przy ul. Konarskiego.

V. W lokalach tych Komisje urzędować będą: Główna Komisja Wyborcza od dnia 11 marca 1934 r. od godz. 12—13 codziennie; Okręgowe Komisje Wyborcze od dnia 11 do 17 marca 1934 r. włącznie po 5 godzin dziennie od godz. 14—19-tej.

VI. W wymienionych wyżej lokalach Okręgowych Komisyj wyborczych wyłożone będą spisy wyborców do przejrzenia w czasie od dnia 11 do 17 marca 1934 włącznie w godzinach urzędowych, tj. od godz. 14-tej do 19-tej codziennie. W tym czasie wolno każdemu mieszkańcowi gminy przeglądać te spisy i czynić z nich odpisy.

W czasie wyłożenia spisów każdy mieszkaniec miasta ma prawo wnieść do Okręgowej Komisji wyborczej poparte odpowiedniemi dowodami reklamacje z powodu pominięcia jego samego lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nie uprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłaszać pisemnie lub ustnie do protokołu wobec urzędujących w tym czasie w lokalu Okręgowej Komisji członków (zastępców) Okręgowej Komisji wyborczej.

Po upływie powyższego czasokresu reklamacje nie będą przyjmowane, zaś do głosowania będą uprawnione tylko osoby wpisane na ustalonym ostatecznie spisie wyborców (paragr. 13 i 14 regulaminu wyborczego).

VII. Najpóźniej do dnia 15 marca 1934 godziny 13-tej wyborcy mają prawo zgłaszania do Głównej Komisji Wyborczej w jej godzinach urzędowania i w jej lokalu urzędowania — list kandydatów na radnych. Kandydaci na radnych winni posiadać prawo wybieralności do Rady miejskiej (par. 15 reg. wyb.)

VIII. Do zgłoszenia list kandydatów uprawnionych jest: w okręgu wyborczym I-ym 36 wyborców, w okręgu wyborczym VIII-26 wyborców, zaś w okręgu wyborczym IX-ym 36 wycorców (par. 17 reg, wyb.)

Obywatele Wyborcy!

W dniu 25-go marca 1934 roku zadecydujecie o uzupełniających wyborach do Rady Miejskiej w okręgach 1-szym, VIII i IX-ym. Dojrzałość Wasza obywatelska rozstrzygnie, że nadszedł czas pracy twórczej dla dobra miasta. Idąc do urny wyborczej pod hasłem: „Precz z partyjnictwem i jednakowo szkodliwą abstynencją wyborczą" — otrzymacie wyniki daleko lepsze, aniżeli przy poprzednich wyborach.

Obywatele! Głos Wasz może być oddanym tylko na ludzi pracy, gdyż samorząd dzisiaj nie jest platformą walki z obcem państwem i obcym Rządem, tylko terenem współpracy gospodarczej dla dobra Miasta i Państwa. Państwo i samorząd nie mogą kroczyć odrębnemi drogami, lecz dla dobra ogólnego i współdziałać i wzajemnie uzupełniać.

Nie chcemy w sali ratuszowej polityki i demagogicznych haseł, albowiem samorząd nie jest do tego powołany, lecz chcemy realnej pracy w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Chcemy uzdrowienia naszej gminy, obciążonej długami przez lekkomyślne inwestycje.

Chcemy dobra naszego miasta i dlatego zwracamy się do Was z hasłem, które jest ponad interesem partyjnym, czy stanowym.

Zwracamy się do Was o wypełnienie swego obowiązku w imię dobra Państwa, które oddało w ręce Wasze samorząd, podwaliny naszej gospodarki, dobrobytu i plat-

Kto pragnie dobra naszego miasta, głosować będzie na listę Nr. 1.

formy szkoły obywatelskiej.

Jesteśmy niezłomnie przekonani, że Obywatele naszego miasta, zamieszkali w okręgach I-ym, VIII-ym i IX-ym dadzą dowód swego poczucia obywatelskiego i w dniu wyborów wykażą, że nie przynależność partyjna ma stanowić o tem, kto zasiędzie na Ratuszu — ale uczciwość, rozum i chęć pracy dla dobra ogólnego.

Miasto Tarnów znalazło się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Lekkomyślna i bezcelowa gospodarka z czasów socjalistycznego regimu na Ratuszu, — zadłużyła miasto ponad miarę.

Musimy leczyć zadane rany, a dokonać tego możemy tylko przy pomocy Rządu i przez wybór do Rady Miejskiej odpowiednich ludzi.

Hasłem Bloku Gosdodarczego jest: Odpolitykowanie samorządu, podniesienie gospodarcze i kulturalne miasta, współpraca samorządu z własnem Państwem.

Komitet wyborczy Listy Nr. 1.

Kandydaci na radnych Bloku Gospodarczego listy Nr. 1.

Okręg I.

Stanisław Smalec, Czesław Letscher, Strada Józef, Kargól Ludwik, Tadeusz Srebro, Władysław Wróblewski, Stanisław Domański, Kazimierz Wielgus.

Okręg VIII.

Stanisław Komusiński, Stanisław Milówka, Herman Fenichel, Piotr Dumara, Jan Raczkowski, Józef Ślężak, Stanisław Ciechoń.

Okręg IX.

Jadwiga Bodzoniówna, Jan Lis, Karol Szancer, Stanisław Kurasadowicz, Bronisław Kulka, Antoni Musiał, Jan Włas, Aleksander Szewczyk.

Refleksje wyborcze.

Już zostały ogłoszone listy kandydatów. Blok Gospodarczy kierował się w wyborze ludzi li tylko troską o dobro miasta. To też na liście Nr. 1 znajdują się nazwiska obywateli poważnych, znanych z pracy społecznej, ludzi czystych rąk, gotowych do ciężkich zapasów w walce o dobro miasta.

Na jednym ze zebrań socjalistycznych, prof. Kasper Ciołkosz — filar tarnowskich cekawistów zapowiedział w programie prac socjalistów, jako najważniejszą rzecz budowę ludowej łaźni. Świadczy to niezwykle dobitnie o zupełnej nieaktywności tego programu, o braku orjentacji, lub poprostu o zwyczajnym bałamuceniu wyborców — którym przyrzeka się gruszki na wierzbie, wiedząc, że miasto właśnie manją gründerską socjalistów, zostało doprowadzone do dzisiejszej ruiny. Wichrzycieli z pod znaku listy mieszczańskiej — również oprócz chęci uzyskania kilku mandatów, nie mogą wystąpić z żadnym realnym programem gospodarczym, gdyż czołowi ludzie tego Bloku tj. pp. Manaczyński i Woźniak, nie dają żadnych swymi osobami gwarancji realnej pracy gospodarczej, są to rozpolitykowani endecy, których jedynym programem jest chęć zdobycia wpływów w mieście.

Jedynie kandydaci z listy Nr. I. dają gwarancję rzetelnej orjentacji, dają gwarancję uczciwej pracy nad podniesieniem gospodarczem miasta.

Trzeba zapomnieć o osobistych antagonizmach, jeśli chodzi o dobro naszego grodu.

Z łapczywością wyciągają socjaliści swe łapy po wpływy w mieście i już dziś na zebraniach krzyczą — że obniżą czynsze o 80 procent. Żarty takie świadczą dobitnie o powadze politycznej tych panów, którzy przecież zapominają, że gros podatków spada na właścicieli nieruchomości i że ci muszą te podatki skądś czerpać. Jesteśmy sami za obniżeniem czynszów, lecz do pewnych możliwych granic, nie czyniąc z kamieniczników jakichś obywateli drugiej kategorji, którzy nie mają żadnych praw.

Trzeba znaleść złoty środek, gdzie ani lokator, ani kamienicznik nie będą pokrzywdzeni. Czasy są ciężkie — w najbliższej przyszłości nie widzimy różowych horoskopów polepszenia, takie to czasy przetrzymać można, łącząc maximum dobrej woli z solidarnością społeczną i miłością ojczyzny.

Nasze miasto mimo olbrzymich długów, nie jest biedne. Posiada wielkie majątki, z których dochody pozwolą przy oszczędnej i dobrej gospodarce wydobyć się z tarapatów.

Ale do tego potrzeba ludzi.

Spojrzyjmy na listę gospodarczą Nr. 1., przyjrzyjmy się jej kandydatom:

Stanisław Smalec Strusiniak — w pracy społecznej dobrze znany, wieloletni pracownik kasy Stefczyka, kilka dziesiątków lat był radnym i asesorem w naszym mieście, brał żywy udział w pracach miasta. Ostatnio swoją inicjatywą i gorliwością osiągnął możliwość budowy nowej szkoły na Strusinie.

Czesław Letscher — naczelnik warsztatów kolejowych — bierze żywy udział w pracach społecznych, Jego to dzieło, że kolejowe P. W. stało się wzorem społecznej pracy, bierze żywy udział w wszystkich pracach społecznych miasta.

Strada Józef — obywatel Strusiny, wzorowy gospodarz i pracowik społeczny.

Kumusiński Stanisław — były asesor i radny miasta — wzorowy gospodarz, obywatel kochający swoje miasto, którego celem jest miastu temu poświęcić wszystkie swe siły.

Również *Milówka Stanisław* dał się poznać już niejednokrotnie jako ochotny pracownik społeczny.

Bodzoniówna Jadwiga — dyrektorka szkoły, odznaczona krzyżem zasługi za pracę społeczną. Niezmordowana pracownica nad podniesieniem doli biednej dziatwy.

Karol Szancer — inżynier przemysłowiec prowadzący w tych ciężkich czasach kryzysowych ogromne przedsiębiorstwo zatrudniające około 200 ludzi, który potrafił to przedsiębiorstwo mimo tych czasów podnieść z ruiny i oddłużyć. Dodać do tego należy, że Karol Szancer mimo ciężkiej pracy zawodowej znajduje jeszcze wiele czasu dla spraw społecznych i nigdy nie jest głuchy na niedolę ludzką, spiesząc ochotnie z pomocą tam, gdzie jej potrzeba.

Niemal o każdym kandydacie Bloku Gospodarczego dałoby się wiele pochlebnych rzeczy powiedzieć, jednak dla braku miejsca musimy poprzestać na tych wyliczonych kilku, a zalety ich niechaj będą rękojmią dla obywateli wyborców, ża oddając im w ręce losy miasta, mogą spokojnie oczekiwać lepszej przyszłości.

Niechaj każdy obywatel głosuje więc na listę Nr. 1.

Z akcji wyborczej.

Blok Gospodarczy urządził w ostatnich dniach kilka wielkich zebrań na Strusinie, Grabówce i w IX okręgu na których setki obywateli z entuzjazmem zadeklarowało swą gotowość do twórczej współpracy gospodarczej dla dobra miasta i państwa, przez głosowanie na listę Nr. 1.

Na zebraniach tych referował p. poseł Ignacy Starzyk zdobywając swemi realnemi programowemi przemówieniami ogólne zaufanie dla listy gospodarczej.

Zgromadzenie pocztowców w sprawie wyborów uzupełniających do Rady m. Tarnowa z okręgów I., VIII. i IX. odbyło się w gmachu głównego u. p, w dniu 10 marca br. o godz. 18.30. Zebranie zwołał naczelnik u. p. Tarnów 1 p. Sławiński. Dłuższe przemówienie informacyjne wygłosił p. poseł Starzyk, poczem przemówił p. naczelnik u. p. Tarnów 2 jako kandydat do Rady m. Tarnowa z okr. IX-go. W Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie poprzeć listę Bloku Gospodarczego współpracy z rządem i wziąć czynny udział w pracy wyborczej.

Socjaliści urządzili szereg zebrań, których jednak mimo małej frekwencji nie mogli opanować, gdyż zebrani na wywody prowodyrów i kandydatów socjalistycznych pełne frazesów, odpowiedzieli brakiem zaufania do gołosłownych argumentów — nie wykazujących chęci do realnej pracy.

Blok Mieszczański z p. Manaczyńskim i Woźniakiem, wystawili lękliwie swą listę, wiedząc dobrze że nie wiele sami może zyskają, a przyczynią się do wzmocnienia list socjalistycznych.

Panowie z tej listy zaprawdę godni są pożałowania,a kronika naszego miasta zajmując się nimi, będzie przyszłym pokoleniom rzeczy niepiękne o nich opowiadała.

Żakowski tryk wyborczy opozycji.

Agitatorzy opozycji puścili po Tarnowie pogłoskę, według której p. inż. Letscher nacz. warsztatów kolejowych, zaraz po wyborach zostanie z Tarnowa przeniesiony — a więc nie ma celu na niego głosować. Pogłoski te rozsiewają głównie w kołach kolejowych i warsztatowych.

Zasięgliśmy informacji u najbardziej miarodajnych urzędowych czynników i stwierdzamy z całą stajnowczością, że pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe — wyssane z palca. Pan inż. Letscher pozostaje nadal w Tarnowie na swoim stanowisku, wersja zaś czwanych agitatorów, chcących takimi opowiadaniami zaszkodzić kandydaturze p. Letschera musimy napiętnować jako kłamliwe. obywatele mogą z całym spokojem oddać swe głosy w okr. 1 na p. Letschera.

Mamy zdrowy, pełnowartościowy pieniądz, mamy podstawę rozwoju morskiego w porcie gdyńskim, mamy zabezpieczony pokój od strony Niemiec i Rosji, mamy silną armję, mamy ład i spokój wewnątrz kraju, mamy możność pokojowej pracy i rozwoju, mamy rosnący szacunek i poważanie świata, a kryzys ma u nas łagodniejszy przebieg niż gdzieindziej, i mniej mamy niż gdzieindziej bezrobotnych, nad którymi większa niż w innych krajach, roztoczona jest opieka. Ale jest jeszcze jedna rzecz niezmiernie ważna.

Marszałek Piłsudski, gdy tylko objął ponownie rządy w r. 1926, wskazał na konieczność dania państwu nowego ustroju. Wszyscy to rozumieją, że państwo, by się rozwijało i rosło, musi się opierać na zdrowych i odpowiednich zasadach, które tworzą ustrój państwa a spisane w ustawie, nazywają się konstytucją. Marszałek już w tedy, w r. 1926, przewidywał że nadchodzą nowe czasy, które mają swoiste potrzeby. Tym potrzebom w zastosowaniu do Polski musi odpowiadać polska konstytucja. I taką konstytucję Sejm uchwalił na historycznem posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1934. Jest to korona, która wieńczy dzieło Marszałka, Wielkiego Budowniczego Polski.

Dnia 19 marca obchodzimy uroczyście imieniny Marszałka Piłsudskiego. Z głębi serca szlemy wszyscy, cała Polska, gorące modły i życzenia, by Bóg zachował Go w dobrem zdrowiu długie lata Polsce na chwałę i pożytek.

Stefan Żelski.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Rozszumiały się w wiosny powiewie
polskie orły na litych sztandarach,
brzmi narodu hymn w zespolnym śpiewie,
hejnał pieśni w radosnych pogwarach
mknie po polskich niwach, lasach, jarach.

Cała Polska dziś radością płonie,
bo to przecież „Dziadka“ Imieniny;
strzegą Jej nam Jego silne dłonie,
troska o nią pośrebrza mu skronie,
dla niej złożył z czynów, z krwi daniny.

On Wódz, Król-Duch — przez nieba nam dany,
by odszukać wrota do wolności,
rozkuć ciężkiej niewoli kajdany,
wyrwać wrogom skradzione nam włości,
i wieść naród do lepszej przyszłości.

On przywrócił Polsce dawną sławę,
wznowił miłość dla wolnej Ojczyzny,
i roztoczył hetmańską buławę,
nad obszarem pradziadów spuścizny,
przez ofiarny trud, bojowe blizny.

I za te zasługi, pracę znojną,
wielbi naród Tę Postać Dostojną,
hołd i cześć Mu społem niesie w danie,
brzmią Mu hymny po bezkresnym łanie
Polski, której zwrócił wolność, zmartwychwstanie.

Jan Świątek, em kier. szkoły.

Oleandry.

Od Oleandrów echo dzwoni
Odgłosem trąbki, szczękiem broni,
Od Oleandrów złoto-krwawa
Na całą Polskę idzie sława.

Spałaś Ojczyzno, snem niewoli,
Wyzbyta dawnej aureoli,
Spałaś bezwładna i bezsilna, —
A wkoło krąży won mogilna.

Aż nagle: orli głos i wola —
I staja orląt rusza w pola,
Do Polski słońcem się uśmiecha
I Batorowe budzi echa.

Wódz, który wołać umie śpiące,
Zapalił owo szczęścia słońce,
Przez krew, przez śmierć, przez żrące blizny
Prowadzi naród do Ojczyzny.

Tyle tam mogił śpi za niemi,
W zlanej krwią młodą świętej ziemi,
Lecz niema łez w nich i żałoby,
Bo cudotwórcze są to groby.

Z nich wyleciał wolny orzeł biały
I one Polsce życie dały
I czyn zbudziły wiekopomny
I duch nad niemi wstał ogromny.

Od Oleandrów złoto-krwawa
Na całą Polskę idzie sława.

Artur Oppman Or-Ot.

Z niwy politycznej
B. B. W. R.

Tuchów. W niedzielę odbyło się Zebranie Zarządów kół wchodzących wskład przyszłej gminy zbiorowej. Obecnych było przeszło 60 delegatów.

Referaty wygłosili: prof. Witek o nowej ustawie samorządowej, prof. Karol Kautzki referat organizacyjny. Po ożywionej dyskusji świadczącej o wysokim poziomie przygotowania politycznego naszej wsi, dokonano wyborów do koła Parafjalnego z prezesem Ksiązkiewiczem na czele. Kierownikiem sekretarjatu wybrano prof. Moskala.

Pawęzów. Wielkie zainteresowanie zbudziło u nas zebranie oświatowe, na którem zjawiło się ponad 80 poważnych gospodarzy. Referat wygłosił p. Matuszewski, lekarz weterynarji, omawiając szeroko choroby bydlęce i ich sposób leczenie.

Poczem referat gospodarczy wygłosił Franciszek Michalik.

Mościce. Na zebraniu oświatowym w niedzielę wygłosił prof. Weryński refarat p. t. Zasady nowej konstytucji, wywołując swoim jasnym i rzeczowym wykładem ozywioną dyskusję.

Zebranych było około 100 obywateli.

Z Ryglic.

W Ryglicach dnia 11 marca 1934 roku odbyło się zebranie rezerwistów, które zagaił prezes miejsc. Zw. Strzeleckiego Franciszek Dubiel W zebraniu przewodniczył Michał Zając kom. Strzelca, sekretarzował Józef Leśniewski. Poczem p. porucznik Wardzyński Pow. Kom. PW. przedstawił rzeczowo cele i zadania mającego powstać Koło Związku Rez. w Ryglicach. Dalej przemówił prezes inż. Kruszyna, Prezes pow. Związku Rez. Michał Świderski. Poczem wybrano Zarząd Koła Rez. w skład którego weszli Michał Pawlik jako Prezes, Józef Leśniowski vice-prezes, Michał Zając sekr. Kazimierz Potępa jako skarbnik, referentem wychowania obywatelskiego wybrano P. Władysława Biłyka nauczyciela refer. samopomocy wybrano Franciszka Dubiela, członkiem zarządu został Tadeusz Jękot (leś). Do komisji rewiz. wybrano Ksawerego Golasa, Tadeusza Pawlika, Józefa Rybę Jękota Marjana i Wilhelma Sowińskiego. Na członków czynnych w pisało się 47. — Po ukonstytuowaniu się Zarządu przemawiali jeszcze do zebranych pp. por. Wardzyński, Prezes inż. Kruszyna, prezes pow. Zw. Rez. Świderski.

Poczem wyrazili zebrani hołd i cześć panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej Ign. Mościckiemu, oraz I. Marszałkowi Odrodzonej Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Po bardzo miłej i ożywionej dyskusji Kazimierz Potępa kierownik tut. Szkoły gorąco podziękował pp. prelegentom z Tarnowa za tak rzeczowo ujęte i obszerne przedstawienie sprawy, która stanie się celem owocnej pracy na terenie nowo zawiązanego się koła Zw. Rez. w Ryglicach.

Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego w Tarnowie.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego na którym po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i po uchwaleniu absolutorjum wybrano nowy Zarząd wskład którego wchodzą: prezes prof. Dr. Kursa, wiceprezes inż. Wojewski, sekr. prof. Florkowski, skarbnik Piękosz. Zastępcy pp. Sobol, Róg. Kom. rewizyjna: dyr. Gładyszowski, insp. Kosacz, Chrobak.

Walne Zebranie Polskiego Białego Krzyża koło w Tarnowie.

W piątek o g. 6-tej odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej Walne Zebranie Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem ks. dr. Reca, w obecności p. starosty dr Döllingera, kom. garnizonu p. pułk. Broniowskiego

Sprawozdanie z działalności koła P.B.K. złożył prezes ks. Dr. Rec. Sprawozdanie kasowe złożył red. Kulesza, wykazując stan kasy około 2 tysięcy złotych.

Poczem p. dyr. Hanausek złożył sprawozdanie kom. rewizyjnej. Po uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego Zarządu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu wskład którego weszli: prezes ks. Dr. Rec wiceprezesi starosta Dr. Döllinger, pułk. Broniowski i ks. major Pinda, sekretarz Dymitr Szymański skarbnik p. rejent Geisler, do zarządu pozatem weszli pp. Machalski, pułk. Kurnatowski, p. dyr. Hanauskowa. Do komisji rewizyjnej wybrano dyr. Hanauska i starostę Sokołowskiego.

Po wyborach zabrał głos p. pułk. Broniowski omawiając owocną pracę Białego Krzyża, a szczególnie pań pracujących w świetlicach i nauczycieli szkół pow. i średnich pracujących na kursach.

Poczem na wniosek red. Kuleszy uchwalono wyasygnować 300 zł. na kupno radja dla nowego Domu Żołnierza, oraz na wniosek ks. Pindy uchwalono pobierać jak dotychczas wkładki członkowskie w kwocie 50 gr. z tem, że Zarząd moze obniżyć nie mogącym płacić wkładkę do 25 gr.

Walne Zebranie Tow. Właścicieli Realności w Tarnowie.

W dniu 4 marca 1934 r. w obecności p. Starosty Powiatowego dr. Döllingera odbyło się pierwsze Walne Zebranie Towarzystwa Właścicieli Realności miasta Tarnowa w sali stow. „Gwiazda“. Walne Zebranie, na które przybyło około 600 osób zagaił p. Ignacy Starzyk, poseł na sejm Rzpltej, jako Tymczasowy Przewodniczący organizującego się Towarzystwa. W swojem przemówieniu p. poseł Starzyk nakreślił cele i znaczenie Towarzystwa oraz jego zadania. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tymczasowego Zarządu złożył sekretarz p. Kowalski Jan. Jak wynika ze sprawozdania Sekretarza, pracę organizacyjną rozpoczęto w listopadzie 1933 r. i już po tak krótkim czasie Towarzystwo skupiło w swoich szeregach tak poważną ilość członków. Widocznie cele i zadania tego Towarzystwa są bardzo żywotne, widocznie Obywatelstwo Miasta Tarnowa należycie pojęło hasła pracy dla dobra Miasta i Państwa, skoro tak licznie zgłosiło swój akces do Towarzystwa.

Na Walnem Zebraniu po sprawozdaniu Sekretarza przystąpiono do wyboru Wydziału. Lista zgłoszona przez Komisję Matkę została jednogłośnie przyjęta. Na czele tej listy stoją pp. Starzyk Ignacy jako prezes, Kwiecień Jan jako I. wiceprezes, przewielebny ks. proboszcz Szymański jako II. wiceprezes, p. Kowalski Jan jako sekretarz i p. Kopyciński Jan jako skarbnik. Członkowie Wydziału, których wszystkich powołano z pośród zebranych jako reprezentantów wszystkich dzielnic Miasta Tarnowa, dają gwarancję, że Towarzystwo rozwinie należytą akcję dla dobra członków, a tem samem dla dobra Państwa i naszego Grodu. Wielkie są możliwości rozwoju Towarzystwa, albowiem wielu jeszcze właścicieli realności jest nie zorganizowanych, którzy widząc należytą pracę Wydziału, w szeregi tego Tow. niewątpliwie wstąpią.

Zebranie ożywił swojem przemówieniem p. poseł Starzyk, które zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, co zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Każdy bezwątpienia przyznać musi, że zebranie było imponujące nie tylko liczbą, ale także zgodą i harmonją Dawno nie widzieliśmy w Tarnowie tak poważnego zebrania, na które zjawiłoby się tylu obywateli miasta. Należy być dumnym i szczycić się stanowiskiem obywalestwa, jak również stwierdzić się musi, że Tarnów ma bardzo wielu zdrowo myślących mieszkańców, którym dobro właścicieli nieruchomości, a co zatem idzie, dobro gminy tarnowskiej leży na sercu.

Unieważniam książeczkę wojskową Stanisława Kostasia O. K. 20, Tarnów.

Z powodu wniesionej skargi separacyjnej — za długi mej żony nieodpowiadam.

Michał Reder, Mościce.

Stan zdrowia w mieście.

W ostatnim tygodniu w czasie od 2. III. 1934 do 10. III. 1934 r. zgłoszono na terenie miasta Tarnowa przypadków chorób zakaźnych Duru brzusznego 1, odry 1, róży 1.

Chleb dla mieszkańców Huty.

Z okazji poświęcenia Kapliczki na Hucie ofiarował p. starosta Dr. Doellinger 460 klg. chleba dla biednych mieszkańców baraków na Hucie. Wszystkie rodziny tam zamieszkałe dostały po dużym bocheku chleba. Ks. Biskup Dr. Lisowski obdarował dziatwę Huty ciastkami w obfitej ilości. Rozdawnie twem chleba zajął się Związek Pracy Obyw. Kobiet rozdawnictwem przez swoje członkinie zebranej odzieży zajęła się Rodzina Wojskowa. P. Prezydent Milanicz wystarał się w Województwie o specjalny deputat świąteczny dla najbiedniejszej ludności Tarnowa.

Hołd dzieci Tarnowa.

Z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego złożą Budowniczemu Polski Mocarstwowej od Morza do Morza obywatele naszego miasta Hołd. W sali Sokoła we wtorek 20 marca o godz. 4 tej zabrzmi pieśń radosna z kilkuset gardziołek uczenic szkoły im. Konopnickiej, malusieńkie dzieci z przedszkola I. Związku Pracy Obyw. Kobiet odegrają sztukę p. t. Bal Kwiatów na tle której złożą życzenia imieninowe Najukochańszemu Wodzowi, dalej przed oczyma uczestników Hołdu przesuną się bajecznie kolorowe korowody taneczne, jako motyle (szkoła im. Konopnickiej) postacie powiewne z girlandami kwiatów i wesołe w Humoresce Dworaka (szkoły SS. Urszulanek) damy i paziowie w menuecie i dziarscy trębacze (Instytut Muzyczny). Hołd wyrażony zostanie trzykrotnie: 20-go marca o 12 tej dla szkół żeńskich, 20 marca o 4-tej dla szerszej pt. publiczności, 21-go marca o 12-tej dla szkół męskich. Niewątpliwie wszystkie dzieci Tarnowa wezmą udział w Hołdzie składanym Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Wystawa obrazów Franciszka Rom. Rutkowskiego.

We wtorek dnia 13-go bm. została otwarta w salach hotelu Bristol pod protektoratem pp. starosty Dr. Döllingiera, prezydenta miasta Milanicza wystawa obrazów artysty malarza Fr. Rom. Rutkowskiego. Z górą 100 płócien, oto plon pracy twórczej ostatnich 2 ch lat Fr. Rutkowskiego, malarza dobrze znanego tarnowiakom z wystaw urządzanych w poprzednich latach. Studjując liczne te płótna, z radością konstatujemy zupełną dojrzałość artystyczną — połączoną z pogodą człowieka, który już znalazł swoje drogi.

Obrazy p. Rutkowskiego, czy to pejzarze z czeskich Beskidów, czy architektoniczne motywy starego Tarnowa — czy też rodzajowe tematy, dają przez dobry rysunek, subtelne ujęcie oraz wyczucie koloru i plastyki. Zupełne zadowolenie artystyczne.

Szczególnie zwracamy uwagę tarnowiaków na świetnie ujęte architektoniczne motywy starego Tarnowa.

Do wydzierżawienia plaża

W Bogumiłowicach nad Dunajcem wydzierżawimy plażę wraz z pawilonem kąpielowym i całym urządzeniem. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Oferty należy składać do dnia 25. III. 1934 r. pod adresem: Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzpp. w Tarnowie ul. Focha 20.

Poszukuje się kierownika z kapitałem do prowadzenia koncesji gospodarczo-szynkarskiej w ośrodku fabrycznym. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Zgłoszenia należy nadsyłać do Związku Inwalidów Woj. Rzpp. w Tarnowie ul. Focha 90.

Termin do 20 marca 1934 r.

Za Zarząd:

Sekretarz: *I. Wilczyński* Przewodniczący: *Z. Żarnowski*

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie